

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**ALEKSANDRA GALANT: Rozpoczynamy kolejne spotkanie w Audycjach kulturalnych, podcaście Narodowego Centrum Kultury. Przy mikrofonie Aleksandra Galant. Dzisiaj mam wielką przyjemność powitać was z Torunia. Toruń może poszczycić się wieloma pięknymi miejscami, zabytkami, niezwykłymi historiami. Akurat dzisiaj jestem w Domu Kopernika przy ulicy, a jakżeby inaczej, Kopernika. Jest to oddział Muzeum Okręgowego w Toruniu. Jestem tutaj nie bez powodu, nie tylko dlatego, że zazwyczaj dzieją się tu wspaniałe rzeczy, ale również dlatego, że zupełnie niedawno otwarto najnowszą wystawę czasową, wystawa nazywa się „Pamięć bardzo rzeczowa - wystawa pamiątek kopernikańskich”. Tak, jak zazwyczaj na rozmowę jest jakiś plan, jakiś pomysł, jakieś punkty zaczepienia, powiem szczerze, że na tej wystawie jest tak nieprawdopodobna mnogość rzeczy, najrozmaitszych gatunków, pochodzenia, datowania, że jestem bardzo szczęśliwa, że kuratorka tej wystawy, pani Alicja Marika Lubowicka zgodziła się przyjąć zaproszenie i to właśnie ona o tych pamiątkach będzie opowiadać.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Dzień dobry, Państwu.

**ALEKSANDRA GALANT: Może dobrym pomysłem jest zacząć tę rozmowę od pewnego talerza, od talerza z włocławskiego Fajansu, bo chociaż niektóre przedmioty, które oglądamy na wystawie są dużo starsze to można powiedzieć, że ten talerz rozpoczął historię z kopernikańskimi pamiątkami, tutaj w Domu Kopernika.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: To prawda, talerz, który znajduje się na wystawie w pierwszej części to jest pierwszy obiekt, na który możemy spojrzeć. To jest talerz, który został wyprodukowany w tysiąc dziewięćset sześćdziesiątym siódmym roku, właśnie w fabryce Fajansu we Włocławku. Skąd o tym wiemy? Wiemy o tym dzięki inwentarzowi, który się zachował do naszych czasów. Jest to piękna, troszeczkę nadgryziona zębem czasu, książka, w której znajdujemy informacje między innymi kto jest autorem, właśnie tego talerza. Jest to pani Wolska. Tak szczęśliwie ten pierwszy obiekt rozpoczyna cały ten inwentarz, mimo właśnie, że pierwszy wpis pochodzi z siedemdziesiątego szóstego roku to obiekt był tutaj już dużo szybciej, co może nam jednoznacznie powiedzieć, że osoby, które tutaj już pracowały, zdawały sobie sprawę z tego, że warto takie pamiątki przechowywać.

**ALEKSANDRA GALANT: W tym roku obchodzimy, świętujemy pięćset pięćdziesiątą rocznicę urodzin wielkiego astronoma, myślę, że mogę powiedzieć największego astronoma, natomiast ta inwentaryzacja, która w Domu Kopernika jest prowadzona chyba taki najbardziej gorący czas przeżywała pięćdziesiąt lat temu, w roku pięćsetlecia urodzin Mikołaja Kopernika, bo też ten rok tysiąc dziewięćset siedemdziesiąty trzeci jest niezwykle bogato reprezentowany na wystawie.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Na wystawie mamy bardzo dużo przedmiotów związanych z tysiąc dziewięćset siedemdziesiątym trzecim rokiem, a to też dlatego, że każda inicjatywa, która wówczas miała miejsce w jakiś sposób ten hołd Mikołajowi Kopernikowi oddawała i stąd

taka mnogość, jak pani powiedziała, obiektów, które są z nim związane. To były między innymi zjazdy turystyczne, to były różnego rodzaju filmy, które powstawały w siedemdziesiątym trzecim roku, ale mamy także produkty, same w sobie, użytkowe, które można było nabyć między innymi w kiosku Ruchu, mieć dla siebie, używać ich, więc temperówki, ołówki, także zeszyt. Bardzo wiele inicjatyw i bardzo wiele przedmiotów z siedemdziesiątego trzeciego roku, to prawda.

**ALEKSANDRA GALANT: Czy pani zauważyła jakiś taki kierunek zmian, który zachodził w produkcji tych pamiątek na przestrzeni dekad, no, bo dobrze, my mówimy o latach siedemdziesiątych, ale później były przecież osiemdziesiąte, dziewięćdziesiąte, później przyszedł nowy wiek, nowe tysiąclecie, no i to wszystko się zmieniało, czy oprócz tego, że widzimy pewną inną estetykę tych przedmiotów to, czy zmieniło się na przykład podejście do ich użyteczności, albo po prostu były to, z biegiem lat, zupełnie inne przedmioty?**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: To jest bardzo ciekawe pytanie i myślę, że żeby na nie odpowiedzieć musimy się przyjrzeć nam samym, temu jak pamiętamy, jak zapominamy i jak sobie przypominamy, ponieważ, tak naprawdę, rzeczy to są takie obiekty pamięci, tak jak mówi o tym wystawa, pamiątki bardzo rzeczowe, pamiętamy rzeczami. Nasze czasy są już nieco inne niż te z lat siedemdziesiątych, może pomijając troszeczkę to, że te przedmioty były bardzo dobrze wykonane, ponieważ bardzo często były to spółdzielnie, które zawodowo zajmowały się produkcją różnego rodzaju przedmiotów, między innymi metalowych to, tak naprawdę, z biegiem czasu inaczej pamiętamy i inaczej wspominamy, zatem te pamiątki są znacznie mniejsze, bardziej są dostępne dla osób, które mają też mniejsze pieniądze na kupowanie sobie pamiątek, ale tu jest też ciekawa taka sprawa, że zarzucamy myślenie o rzeczy, jako o jakimś wytworze rzemiosła artystycznego, a idziemy ku souvenirom, które kupujemy, tak naprawdę, na szybko, na stoisku z pamiątkami. Odpowiedź na to pytanie to ta zmiana wynika z nas i z tego, jak my zmieniamy naszą pamięć o tym, co było i widzimy to także na przykładzie tych rzeczy, które przynoszone są do domu Mikołaja Kopernika. Tutaj zmienia się sposób wspominania i osoby, które te pamiątki nabyły bardzo często już odchodzą i nie są te pamiątki rodzinie potrzebne, zatem widzimy, że pewien sposób pamiętania już się kończy.

**ALEKSANDRA GALANT: Rozrzut jest ogromny, bo państwo zwracają uwagę, że czasami przedmioty związane z Mikołajem Kopernikiem były obiektem pożądania na przykład dla dzieci z lat siedemdziesiątych, czy osiemdziesiątych, które marzyły o piórniku, czy o zeszycie, później przyszedł czas na takie souveniry, które przywoziliśmy z Torunia rodzicom, choć jak pani w czasie zwiedzania powiedziała „oni nie zawsze chcieli te przedmioty mieć” i dzisiaj dopiero to widzimy, że naprawdę tak było. Są też tkaniny, które służą jako obicia siedzeń w tramwajach w Toruniu, więc to zastosowanie jest ogromne. Z drugiej strony, kiedy popatrzymy sobie na przedmioty, które pochodziły z manufaktur, z zakładów, które czasami były wykonywane, malowane, czy rzeźbione ręcznie, a to, co mamy dzisiaj, czyli tak jak pani powiedziała, takie masowe souveniry to się robi trochę smutno.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Robi się troszeczkę smutno, rzeczywiście, ponieważ bardzo często jest tak, że pamiątkę, którą kupujemy na miejscu przybyła z kraju znacznie bardziej

odległego niż ten, w którym się obecnie znajdujemy. Nie mniej jednak myślę, że warto rozróżnić te pamiątki, które powstawał, właśnie, w latach siedemdziesiątych i były pamiątkami dla osób, które je kupowały od wyrobów, które my dzisiaj w nich widzimy, czyli takich może troszeczkę niepełnowartościowych przedmiotów, które są takim troszeczkę naszym, właśnie, wyrzutem sumienia. One bardzo długo w Domu Kopernika, również, znajdowały się w magazynach i czekały na ten czas, kiedy będzie można pokazać w jaki sposób Mikołaj Kopernik był pokazywany między innymi na takich przedmiotach.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**ALEKSANDRA GALANT: Pani powiedziała o dalekich krajach, z których te pamiątki tutaj, do Torunia, ale i do Polski przywędrowały, ja chciałabym do tych dalekich krajów wrócić w trochę, wydaje mi się, przyjemniejszym kontekście, mianowicie również te dalekie kraje, na przestrzeni lat dbały o to, żeby Mikołaja Kopernika uhonorować i również przedmioty, które weszły do użytku za granicami Polski można na wystawie zobaczyć.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Dużą część stanowią przedmioty, które były darowane przez różnego rodzaju delegacje, które odwiedzały, między innymi, Dom Kopernika i o, również Polskę w tysiąc dziewięćset siedemdziesiątym trzecim roku. Mamy na sali jedno miejsce, w którym prezentujemy przedmioty, które są związane z Polonią amerykańską, to są bardzo ciekawe przedmioty, ponieważ mamy zarówno zegarek szwajcarski, jak i również mamy przyciski do papieru. Te rzeczy można u nas zobaczyć, a zaraz obok mamy, między innymi, t-shirt, który został stworzony przez Polonię australijską, również w siedemdziesiątym trzecim roku, także rzeczywiście Mikołaj Kopernik celebrowany w roku kopernikańskim siedemdziesiątym trzecim wszędzie, na całym świecie. Również w Niemczech, z Niemiec również mamy kufel z przedstawieniem astronomów, między innymi Mikołaja Kopernika.

**ALEKSANDRA GALANT: Nie odmówię sobie możliwości zadania tego pytania, ponieważ jest to coś, co bardzo zwróciło moją uwagę podczas oglądania wystawy, mianowicie pewna lekkość podejścia do wizerunku Mikołaja Kopernika, no siłą rzeczy, my nie mamy żadnych fotografii, zachowały się obrazy, ryciny, rysunki, grafiki, mam wrażenie, że w związku z tym, że Mikołaj Kopernik posiadał kilka charakterystycznych elementów wyglądu, jak chociażby fryzura, no to, to była woda na młyn dla różnego rodzaju projektantów.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: To prawda, gdzie nie spojrzymy, na który przedmiot nie spojrzymy, od razu wiemy, że patrzymy na Mikołaja Kopernika, nie do końca nawet potrzebne nam są daty jego życia, rzeczywiście. Najbardziej znany jest, oczywiście, portret toruński, który się pojawia na bardzo wielu przedmiotach, ale nie tylko. Zależnie od tego w jakiej formie jest stworzona pamiątka, mamy do czynienia również z innymi, między innymi tutaj mówię o portrecie gołuchowskim, który został wykorzystany do małej formy rzeźbiarskiej, która powstała w trakcie II wojny światowej, została stworzona przez więźnia obozu koncentracyjnego, więc mamy tutaj nawet takie historie, a Mikołaj Kopernik jest postacią bardzo inspirującą. Rzeczywiście, w Toruniu znajduje się dużo organizacji, jak z resztą i w całym kraju, które są imienia Mikołaja Kopernika. W Toruniu mamy nawet tramwaj Mikołaja

Kopernika, dlatego właśnie na wystawie znajdziemy projekt obić foteli w takim tramwaju, który związany jest, właśnie, z elementami nawiązującymi do astronomii.

**ALEKSANDRA GALANT: Wspomniała pani o tej figurce wyrzeźbionej przez więźnia obozu koncentracyjnego, myślę sobie, że to jest taki najbardziej jaskrawy przykład tego, że Mikołaj Kopernik jest dla Polaków bardzo ważną osobą, Kopernik dawał być może trochę nadziei, był osobą, na której warto było się skupić, o której ktoś myślał, żeby jakoś pomóc sobie przetrwać te najtrudniejsze dni.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Rzeczywiście, Mikołaj Kopernik, mi osobiście również, kojarzy się z taką osobą wolną, z osobą, która, znając jego biografię z resztą też wiemy, że pochodził z domu, gdzie również szybko stracił ojca, ponieważ Mikołaj mając dziesięć lat tego ojca już stracił, musiał się uczyć, musiał szybko dorosnąć, ale widać też pociąg Mikołaja Kopernika do wolnomyślicielstwa. Musiał być osobą bardzo odważną i może to poczucie wolności, także intelektualnej, nasunęło się, właśnie, osobie, która w obozie koncentracyjnym musiała myśleć o tym, gdzie się znajduje i mierzyć się z własną, swoją samotnością. Może to, właśnie, pociągnęło tę osobę do wykorzystania Mikołaja Kopernika.

**ALEKSANDRA GALANT: Mnie się nasunęło jeszcze to sienkiewiczowskie pokrzepienie serc, że może właśnie to jest taka postać, która pokrzepia serca w tak trudnych momentach, ale jeżeli rozmawiamy o wizerunku Mikołaja Kopernika i jego postaci to chciałabym dopytać o jego smutne oczy, o których także możemy przeczytać na wystawie i oczywiście w wielu przedmiotach te smutne oczy zobaczyć.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Przede wszystkim myślę, że smutne oczy mają tutaj opowiedzieć nam o tym, że on też był człowiekiem i to, że widzimy go na jakiejś pamiątce przybliża go do nas, tak naprawdę. Rozmawialiśmy tutaj już, właśnie i o tej formie rzeźbiarskiej, ale na wystawie mamy także rzeczy osobiste, bardzo ciekawe, które są związane z historiami osobistymi osób, które podarowały te przedmioty. Poruszający jest między innymi kalkulator firmy Szylidy, który pochodzi z tysiąc dziewięćset pięćdziesiątego trzeciego roku z osobistą dedykacją córki dla najukochańszego taty, mamy między innymi osobistą papierośnicę, czy wspomniany już piórnik, który był prezentem od rodziców i którego zazdrościły, tej osobie, wszystkie dzieci w klasie.

**ALEKSANDRA GALANT: Już kilkakrotnie w trakcie naszej rozmowy pani użyła sformułowania, że ktoś te przedmioty podarował, przyniósł je do Domu Mikołaja Kopernika, czy państwo prowadzili jakąś akcję zbierania przedmiotów, no, bo koniec końców, oprócz tego, że są to wspiane pamiątki, które tak jak pani wspomniała, dużo mówią o ludziach z tamtych czasów to przecież są to bardzo osobiste, nieraz, przedmioty, tak jak ten kalkulator, tak jak papierośnicę, które też możemy zobaczyć na wystawie. To są pamiątki, które nam towarzyszą czasem przez całe życie.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: To prawda, zgłosiliśmy się z takim apelem o pozyskiwanie, właśnie, tych pamiątek „nie wyrzucaj, przynieś do muzeum”, bardzo chcielibyśmy, żeby te przedmioty nie znalazły się na śmietniku, tym bardziej, że mamy prawo się zmieniać, mamy

prawo inaczej pamiętać, mamy prawo również przypominać sobie, dlatego jeżeli państwo są w posiadaniu takich obiektów i nie są już one potrzebne, my bardzo chętnie znajdziemy dla nich miejsce w naszych magazynach.

**ALEKSANDRA GALANT: Nie sposób omówić wszystkich przedmiotów, wszystkich pamiątek, które znajdują się na wystawie zwłaszcza, że pani opiera się rękami o inwentarz. To jest gigantyczna książka, rozmiarów A3, pokaźnej grubości, która zapewne zawiera spis tych przedmiotów, tak więc ja nie będę się na to porywała, natomiast na wystawie my oglądamy cały pokój, który jest wyposażony zgodnie z trendami z tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego trzeciego roku, no i on jest po brzegi wypełniony pamiątkami po Mikołaju Koperniku. Myślę, że ten pokój mógł należeć, albo do chłopca, który marzył, żeby zostać astronomem, albo do Torunianina z pokolenia na pokolenie, z dziada pradziada, który żył historią tego miejsca i tego człowieka.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Pokój, w którym pokazane zostały te pamiątki jest bardzo osadzony w realiach lat siedemdziesiątych. Przedmioty, które tam znajdziemy, między innymi na stole, czy na regale, na półko-tapczanie to są rzeczy, właśnie, z siedemdziesiątego trzeciego roku. Mamy masę proporczyków, właśnie, związanych z różnego rodzaju imprezami z siedemdziesiątego trzeciego roku, mamy także troszeczkę szkła, które wraca do łask w dzisiejszych czasach, między innymi mam na myśli talerz Zodiak, który związany jest z wyścigiem kosmicznym w latach siedemdziesiątych, ale także z medalionami, które sugerują zainteresowanie znakami zodiaku, który też w luźny sposób powiązany jest, właśnie, z astronomią, z Mikołajem Kopernikiem, z rokiem siedemdziesiątym trzecim. We wnętrzu znajdziemy także przedmioty, już nie tak drobne i nieco bardziej zaawansowane artystycznie, ponieważ są to kilimy, które były tworzone na różnego rodzaju konkursy kopernikańskie w latach siedemdziesiątych. Mamy konkurs w roku siedemdziesiątym pierwszym, drugim i trzecim, w ramach których powstało bardzo dużo dzieł, między innymi malarskich, ale także mamy gobeliny, mamy ceramikę, te piękne rzeczy, gdzieś na pewno jeszcze są. W naszych zbiorach mamy jedynie kilka takich przedmiotów.

**ALEKSANDRA GALANT: Nasza rozmowa niestety powoli będzie zbliżać się do końca, dlatego chciałabym zapytać o taką jedną półeczkę, która znajduje się na wystawie, ona bardzo jasno kontrastuje z innymi półkami, które gdzie nie gdzie są wypchane po brzegi przedmiotami, tkaninami, ona jest zupełnie pusta.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Ten czas, kiedy ona ma się wypełnić jeszcze nie nadszedł. Mamy historię pamiątek z siedemdziesiątych lat, osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych, nawet z czasów nam obecnych, tutaj, właśnie, teraźniejszych, natomiast półka, która znajduje się na końcu całego szeregu obiektów jest półką dla osób, które przyjdą po nas, dla tych osób, które będą pamiętać inaczej, które będą potrzebowały pamiętać inaczej, które przypominać sobie będą z naszych czasów zupełnie coś innego niż my pamiętamy teraz.

**ALEKSANDRA GALANT: „Pamięć bardzo rzeczowa – wystawa pamiątek kopernikańskich” to tytuł najnowszej ekspozycji, którą można oglądać w Domu Kopernika, aż do trzydziestego grudnia tego roku, czyli do końca roku**

**kopernikańskiego, a o tej wystawie zgodziła się opowiedzieć jej kuratorka, pani Alicja Marika Lubowicka, której bardzo dziękuje za to spotkanie i za rozmowę.**

ALICJA MARIKA LUBOWICKA: Dziękuję Państwu bardzo i serdecznie zapraszam do Domu Kopernika.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.